

Dkn Krzysztof Kranicki – Gdańsk

Ks. JANUSZ ST. PASIERB
JAKO MIEJSCE TEOLOGICZNE.
SZKIC O TOMIKU „DOŚWIADCZANIE ZIEMI”

Wstęp

Poetycki pogląd na świat jest obowiązkiem chrześcijanina – ową tezę kardynała Newmana potwierdza życie i twórczość ks. Janusza Stanisława Pasierba (1929–1993) – prezbitera, poety, pedagoga. Wykorzystując pojęcie „miejsca teologicznego”, postaramy się przedstawić poezję pelplińskiego pisarza jako świadectwo wiary, czyniąc to na podstawie wybranego tomiku jego wierszy (*Doświadczenie Ziemi*).

1. Pojęcie *locus theologicus*

Pojęcie „miejsce teologiczne” (*locus theologicus*) oznacza źródło, z którego teologia czerpie argumenty do przedkładania swojej nauki (*locus theologicus – sedes argumentationis theologicae*)¹ i odgrywa ważną rolę w procesach konstytutywnych dla poznania teologicznego. Spopularyzowanie tego pojęcia zawdzięczamy hiszpańskiemu przedstawicielowi scholastyki czasów Soboru Trydenckiego Melchiorowi Cano (1509–1560), który w wydanym pośmiertnie dziele *De locis theologicis* (Salamancae 1563) uporządkował *loci* według kryterium powagi stojącego za nimi autorytetu.

Melchior Cano był dominikaninem, profesorem w Salamance, potem biskupem kanaryjskim, klasykiem i ugruntowanym znawcą języków wschodnich².

¹ Por. J. Buxakowski, *Objawienie i wiara*, Pelplin 1997, s. 79; H. Vorgrilmer, *Nowy leksykon teologiczny. Wiara – objawienie – dogmat*, Warszawa 2005, s. 173.

² Por. hasło: *Cano Melchior*, w: *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, reprint, Poznań 1995.

Wyróżnił on dziesięć zasadniczych miejsc teologicznych, z których siedem – opierających się na powadze Boskiej – nazwał miejscami „własnymi” teologii. Dwa z nich, tj. Pismo Święte i Tradycja Apostolska, to źródła apodyktyczne i fundamentalne, ponieważ zawierają zdania objawione. Trzy dalsze: Kościół katolicki, Sobory powszechne i Kościół rzymski (Stolica Apostolska), mają również charakter apodyktyczny, choć są tylko deklaratywne. I wreszcie dwa ostatnie źródła „własne” teologii, to powaga Ojców Kościoła oraz powaga teologów i kanonistów. Mają one charakter jedynie prawdopodobny i deklaracyjny. Oprócz siedmiu wspomnianych, Cano wylicza trzy źródła „pomocnicze” teologii, wtórne i zewnętrzne, bo oparte na autorytecie wyłącznie ludzkim. Jedno z nich – rozum – ma charakter apodyktyczny, a dwa pozostałe prawdopodobny. Chodzi tu o powagę filozofów i jurystów oraz świadectwo ludzkiej historii³. Rekonstrukcję tego zachowującego ścisłą hierarchię systemu można przedstawić następująco:

LOCI PROPRII – AUCTORITAS

(miejsca własne teologii, oparte na Boskim autorytecie):

- miejsca konstytutywne fundamentalne – zawierają zdania objawione, zasadnicze, natomiast pozostałe służą tylko do ich wyjaśnień, to: Pismo Święte, Tradycja, Kościół katolicki, Sobory powszechne, Kościół Rzymski – Stolica Apostolska
- miejsca deklaratywne – Ojcowie Kościoła, teologowie i kanoniści

LOCI ALIENI – RATIO

(miejsca pomocnicze teologii, wtórne i zewnętrzne,
oparte wyłącznie na ludzkim autorytecie):

- apodyktyczne – rozum
- prawdopodobne – filozofowie i juryści, historia⁴.

Wśród badaczy tematu pojawili się z czasem myśliciele, którzy dojrzeni w literaturze artystycznej *locum theologicum* i wezwali poetów, by stali się, obok teologów, świadkami życia Słowa Bożego w świadomości ludzkiej⁵. Wśród teologów XX wieku należy wymienić w tym miejscu m.in. kapłanów: F. Sawickiego, A. Dunajskiego i J. Szymika. Dowodzili oni, że literatura piękna może być rozpatrywana jako *locus theologicus* tylko o tyle, o ile faktycznie stanowi

³ Por. A. Dunajski, *Literatura piękna jako „locus theologicus”*, „Studia Pelplińskie”, 12 (1981), s. 106.

⁴ Por. J. Szymik, *Współczesne modele topiki teologicznej. Literatura piękna jako „locus theologicus”*, w: *Doświadczam i wierzę*, red. St. C. Napiórkowski, K. Kowalik, Lublin 1999, s. 31.

⁵ Por. J. St. Pasierb, *Miasto na górze*, Pelplin 2000, s. 63.

przekaz świadectwa wiary (i niewiary). „Ostatecznie bowiem miejscem doświadczenia wiary jest osoba pisarza”⁶.

2. Fikcja literacka a prawdziwość świadectwa

W kontekście rozpatrywania literatury jako *locus theologicus*, a szczególnie przypatrując się jej świadectwu wiary, pojawia się problem fikcyjnego świata przedstawionego w utworze literackim. Zanim przyjrzymy się twórczości ks. Janusza St. Pasierba, przywołajmy kilka opinii na temat fikcji literackiej w utworach, które mają wyraźny walor świadectwa.

R. Ingarden wyraża pogląd, że „prawdziwe dzieło literackie nie zawiera zdań prawdziwych, bo nie mogą one wynikać ze zdań nie będących sądami, z quasi-sądów”⁷. Słowo literackie – komentuje ks. J. Szymik – „tylko pozornie coś stwierdza, o czymś orzeka, coś problematyzuje”⁸. „Autentyczność dzieła – stwierdza z kolei A. Stępień – sama przez się nie pełni żadnej funkcji poznawczej”⁹. Nie jest rzeczą właściwą „popadać w skrajności i twierdzić, że świat przedstawiony utworu literackiego pozwala się w całości weryfikować przez zestawienie go ze znanym skądinąd wycinkiem rzeczywistości, lub odwrotnie: że świat ten w ogóle nie podlega żadnej tego rodzaju weryfikacji”¹⁰. Należy zatem – jak zauważa ks. J. Szymik – unikać naiwności, prowadzącej do banalnych uproszczeń. Otwiera to jednocześnie możliwości twórczego epistemologicznie wykorzystania poznawczych osiągnięć literatury. Jak zatem ten proces powinien wyglądać?

Adwersarze R. Ingardena (K. Górski, W. Borowy) opierają się na przekonaniu, że poezja jest wyrazem całokształtu życia duchowego. Przy tym założeniu fikcja przestaje być celem samym w sobie, ale staje się jednym ze środków owego wyrazu¹¹. Bardzo interesująca wydaje się być zasada P. Ricoeura: „im bardziej fikcyjny jest tekst, tym więcej odślania prawdy, mówi najprawdziwsze rzeczy”¹². Fikcyjność tekstu w tym kontekście

⁶ A. Dunajski, *Literatura piękna...*, art. cyt., s. 107 i 119–120.

⁷ R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, Warszawa 1988, s. 382.

⁸ J. Szymik, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako „locus theologicus”*, Katowice 1994, s. 79.

⁹ A. B. Stępień, *Propedeutyka estetyki*, Warszawa 1975, s. 102.

¹⁰ M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1986, s. 40–47.

¹¹ Por. J. Szymik, *W poszukiwaniu...*, dz. cyt., s. 80.

¹² H. Seweryniak, *Koncepcja słowa w hermeneutycznym ujęciu Paula Ricoeura*, „Studia Płockie”, 9 (1981), s. 31.

sprawia, że poznanie literackie jawi się nam jako bardziej nośne dla teologicznych treści.

Fikcja literacka okazuje się sprzymierzeńcem głębi procesu poznawczego. Wróćmy zatem do elementu świadectwa w słowie poetyckim. „U chrześcijan – pisze ks. J. Pasierb w *Czasie otwartym* – poetycki pogląd na świat jest obowiązkiem – musimy wszystkim rzeczom nadawać zabarwienie wiary, musimy widzieć Boski sens w każdym zdarzeniu i ponadludzką dążność”¹³. Postępowanie „w świetle wiary” determinuje niejako w człowieku poetyckie postrzeganie świata, ale także powołuje do interpretowania i stwarzania nowej rzeczywistości w perspektywie „Boskiego sensu”. „Pod pewnym względem – czytamy u ks. A. Dunajskiego – jedyne teologiczne miejsce we właściwym tego słowa znaczeniu stanowi wiara”¹⁴. To wiara jest elementem koniecznym do samego zaistnienia miejsca teologicznego. Jak już wcześniej wspomniano, literatura piękna będzie rzeczywistym źródłem poznania teologicznego, jeżeli będzie miała udział w permanentnym przekazie świadectwa, będzie zawierała walor świadectwa¹⁵, jeżeli okaże się, że ze swej natury jest zdolna do „dawania świadectwa”, do „bycia świadkiem”. Jeśli – zgodnie z myślą P. Ricoeura – przyjmemy, że „do istoty prawdy należy objawianie (...), to język poetycki, owo «słowo pełne», język świadków «mowy bytu» staje się «świadkiem prawdy», szczególnie do tej roli powołanym”¹⁶. W *Czasie otwartym* ks. J. St. Pasierb pisze, że do tradycji chrześcijańskiej należy powoływanie literatury na świadka prawd zbawczych:

Od św. Pawła począwszy, pisarze i poeci powoływani są na świadków Objawienia, cytaty z nich występują już w Nowym Testamencie nie w charakterze ornamentów, ale jako świadectwo o Prawdzie, która jest jedna i która wypowiada się nie tylko w księgach uważanych „ex professo” za święte. Świadomość Boga i człowieka w naszych czasach jest bardzo żywa w literaturze, w sztuce w ogóle¹⁷.

E. Auerbach, w książce pt. *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, dochodzi do wniosku, który można sformułować następująco: autor musi wierzyć w obiektywną prawdziwość opowieści, które pisze, musi wierzyć w tę prawdę z całą namiętnością – wtedy będzie bliski Słowu¹⁸.

¹³ J. St. Pasierb, *Czas otwarty*, Pelplin 1992, s. 16.

¹⁴ A. Dunajski, *Literatura piękna...*, art. cyt., s. 124.

¹⁵ Por. tamże.

¹⁶ J. Szymik, *W poszukiwaniu...*, dz. cyt., s. 91.

¹⁷ J. St. Pasierb, *Czas otwarty*, dz. cyt., s. 15.

¹⁸ Por. E. Auerbach, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, t. 1, Warszawa 1968, s. 62.

Wiara i życie domagają się ze swej istoty wyrażenia w świadectwie i wyznaniu. Jak jednak rozpatrywać trudności, wynikające z (naturalnej przecież) relacji pisarz – tekst literacki? Wydaje się – jak proponuje ks. A. Dunajski – że stanowiskiem poprawnym z punktu widzenia teologii i teorii literatury jest taka oto zasada: „badamy świadectwo doświadczenia wiary osoby wyrażone w tekście literackim”¹⁹. Nie do końca podziela tę myśl B. Mizia, który twierdzi, że nie tylko twórca konstytuuje literaturę jako *locus theologicus*. Podobną sytuację spełnia czytelnik. Odbiór czytelniczy nie jest bowiem jedynie bierną reprodukcją. Mówi się nawet o współtworzeniu w trakcie lektury. A zatem nie może być słuszne twierdzenie, uzależniające wartość teologicznych badań nad utworem od autentyczności wiary jego twórcy²⁰.

W tym kontekście istotną wydaje się wypowiedź J. Puzyniny:

słowo może być bronią w służbie dobra, jeśli używa go człowiek mądry i dobry, bronią bez jadu, bez kłamstwa, bez nienawiści, pogardy i potępienia. Słowo takie może być znakiem sprzeciwu, a przecież pozostaje jednocześnie znakiem ogólnoludzkiej wspólnoty, „słowem życia”, jak je określa Pismo św. Takie słowo nie boi się konfrontacji z czynem, ono staje się Norwidowym „testamentem czynu”, czynu opartego o prawdy Boże i ludzkie sumienie²¹.

Warto przywołać tu także ks. J. Sochoń, który wyraża przekonanie, że doświadczenie religijne jest doświadczeniem spełniającym się. Jeżeli w tekstach poetyckich pojawiają się bezpośrednio nawiązania do problematyki religijnej, to są one wywołane przez doświadczenie samego autora. Moc perswazyjna słowa poetyckiego nie tworzy rzeczywistości religijnej. Utrwała natomiast to, co tworzy się w głębi ducha twórcy. Przeżycie religijne jest zawsze pierwsze. Sztuka autentyczna nie boi się nagości w tym sensie, że opisując doświadczenie rzeczywistości, nie upiększa tego przeżycia, ani – tym bardziej go nie łagodzi. Prawda zawsze pozostaje prawdą. Ks. Sochoń pisze, że

wybór słowa poetyckiego nie jest wyborem dowolnym. Zawsze ma na celu mówienie prawdy. (...) Rzeczą sztuki nie jest przymus, lecz świadectwo. W ten sposób dochodzi do pojednania pomiędzy słowem poezji a aktami decyzji, które wszyscy podejmujemy. Język – użyjmy terminu Heideggera – to stróż prawdy i bytu, dlatego pozwala odnaleźć drugiego człowieka, przybliżyć do Jezusa – Nadziei, tak niezwykle w naszych ponurych czasach²².

¹⁹ Por. A. Dunajski, *Literatura piękna...*, art. cyt., s. 120.

²⁰ Por. B. Mizia, *Teologia w lirykach Juliusza Słowackiego*, Lublin 1985 (maszynopis), s. 7.

²¹ J. Puzynina, *Słowo – wartość – kultura*, Lublin 1997, s. 16.

²² J. Sochoń, *U drzwi Godot. Szkice o poezji, filozofii i teologii*, Warszawa 1995, s. 24, 46–47, 51–52.

Literatura spełnia funkcję wyznania wiary, przekazuje bogate jej doświadczenie, „jest formą świadectwa, składanego Ewangelii”²³. Na kanwie powyżej ukazanych stanowisk należałoby podkreślić znaczenie słowa poetyckiego i liryki w ogóle w całym tym procesie „dawania świadectwa Prawdzie”. Stefan Sawicki podkreśla, że „cała nasza poezja jest właściwie w jakimś stopniu poezją religijną. Całą naszą literaturę uznać by można – upraszczając nieco zagadnienie – za literaturę chrześcijańską. O każdym niemal polskim poecie dałoby się napisać artykuł dotyczący elementów religijnych w jego twórczości”²⁴. Słowo poetyckie, z całym swym bogactwem i możliwościami, zdaje się być najwłaściwszym nośnikiem prawd zbawczych i miejscem na wyrażenie doświadczeń wiary.

3. Ks. Janusz St. Pasierb – poeta i świadek

Polski Thomas Merton²⁵ – takim mianem już za życia okrzyknięto ks. Janusza Stanisława Pasierba (1929–1993), kapłana związanego z Pelplinem, wybitnego historyka sztuki i znakomitego pisarza. Wszedł on do kanonu literatury religijnej i kapłańskiej jako autor czternastu tomików wierszy (nie licząc wydanych pośmiertnie antologii) i ośmiu tomów esejów.

Debiutował jako poeta dość późno. W 1971 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego” opublikował wiersz pt. *Notatka o powrocie jesienią*. Pierwszy zbiór poetycki zatytułowany *Kategoria przestrzeni* ukazał się w 1978 r., kiedy jego autor posiadał już ugruntowaną pozycję w świecie nauki. W *Obrócie rzeczy* czytamy:

Nie lubię być uznawany za profesora, który pisze wiersze. Historia polskiej literatury zna odstrasające przykłady profesorów-poetów. Nie napisałem ani jednego wiersza o zabytkach, o jakichś dawnych dziełach sztuki. Wszystkie moje wiersze mówią o człowieku lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych naszego wieku. Ten człowiek żyje w Polsce, która leży w Europie i na świecie, i to ja jestem tym człowiekiem²⁶.

Był „poetą wiary tragicznej” – jak pisał Ryszard Przybylski, zwracając uwagę na to, że w jego wierszach przewija się motyw rany, a także tragizmu

²³ St. C. Napiórkowski, *Teologia. Zagadnienia wstępne*, Katowice 1986, s. 98.

²⁴ S. Sawicki, *Chrześcijańskie wartości poezji Norwida*, Lublin 1986, s. 5.

²⁵ Thomas Merton (1915–1968) to jeden z najważniejszych pisarzy katolickich XX wieku. Był mnichem-trapistą w amerykańskim Opactwie Gethsemani, wybitnym teologiem, poetą, pisarzem i działaczem społecznym. Jest autorem wielu książek, w tym słynnej autobiografii – *Siedmiopiętrowej góry*.

²⁶ J. St. Pasierb, *Obrót rzeczy. Rok 1991*, Poznań 1993, s. 8.

wiary, wynikającego z przeświadczenia o podwójnym charakterze naszej egzystencji²⁷. Bardziej zasadne wydaje się jednak w tym kontekście określenie ks. Pasierba poetą trudnej nadziei.

Ks. Jan Sochoń dostrzega w nim poetę „ogładającego Boga przez człowieka”, twórcę, którego poezja rozpięta jest między religią a kulturą²⁸.

Poezja była dla ks. Pasierba miejscem, z którego mógł mówić o ostatecznych sprawach człowieka. Miejscem bardziej uniwersalnym niż ambona²⁹. Unikał jednak przy tym cierpiętniczego tonu i płaczącej pobożności³⁰.

„Kimże ja właściwie jestem?” – pytał samego siebie. Był kapłanem, teologiem, kaznodzieją, historykiem sztuki, eseistą, znawcą kultury, profesorem i artystą, jednym z największych luminarzy doby współczesnej. A we wszystkich swoich talentach przede wszystkim był poetą. Znajduje to wyraz w jego życiu i twórczości. Twórczości, która zdobywa coraz większą publiczność, ale jednocześnie wymaga kolejnych opracowań i badań.

Czym dla ks. Pasierba była poezja? Ks. Pasierb był przekonany o ścisłej więzi, łączącej kulturę i sztukę z religią: „kultura, której sercem jest sztuka, a duszą religia, jest więc nie tylko zadaniem ludzkim, lecz także powołaniem chrześcijańskim”³¹. Zgodnie z maksymą: „Co ma żyć w pieśni musi umrzeć w życiu”, twierdził, że tylko sztuka może uczynić człowieka nieśmiertelnym. Był przekonany, że „właśnie artyści, a nie teologowie, mieli dar widzenia świata i czasu. Sztuka jest także czynnikiem soterycznym i eschatycznym przez to, że wymierza sprawiedliwość widzialnemu światu”³². W swym dzienniku pisał:

Wiersze zawsze będą potrzebne poszczególnym sercom niby światło samotnej świecy w domu wieczorem. Poezja jest wewnętrznym barometrem człowieka, jego rozproszenia bądź skupienia. Niemcy mają dobre słowo na jej określenie – *Dichtung*, co znaczy zagęszczanie. Poezja to zagęszczanie treści. (...) Sądzę, że poezja

²⁷ Por. R. Przybylski, *Poezja wiary tragicznej*, w: J. St. Pasierb, *Wiersze wybrane*, Warszawa 1988, s. 377–389.

²⁸ Por. prace J. Sochonia, m.in. *Ufność eschatologiczna*, w: J. St. Pasierb, *Puste Łąki*, Warszawa 1993, s. 81–85; *W Jezusie jest cierpienie i zachwył*. (O poezji ks. Janusza St. Pasierba), w: J. St. Pasierb, *Po walce z aniołem*, Warszawa 1996, s. 159–171; *Geografia zbawienia. Kilka uwag o eseistyce i poezji księdza Janusza Pasierba*, w: *Książd Janusz St. Pasierb. Kapłan, poeta, człowiek nauki. Materiały z sesji w pierwszą rocznicę śmierci*, Pelplin 1995 s. 18–23.

²⁹ Por. J. St. Pasierb, *Obrót...*, dz. cyt., s. 160.

³⁰ Por. J. St. Pasierb, *Przywracać zmysł podziwu i tajemnicy* (Przedmowa do tomiku wierszy s. B. A. Flak, *Piszę Ci moją miłość*), cyt. za: „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 13.02.1994, s. 5.

³¹ J. St. Pasierb, *Miasto na górze*, Kraków 1973, s. 6.

³² J. St. Pasierb, *Czas otwarty*, dz. cyt., s. 15.

chrześcijańska musi wyciągać wnioski z faktu Wcielenia. Przecież Bóg stał się człowiekiem, a Słowo ciałem. Poezja, pozostając wierna Bogu, musi jak On być zakochana w świecie stworzonym, widzialnym, dotykalmym, zwłaszcza w człowieku, który jest jednością psychofizyczną³³.

Ks. Janusz St. Pasierb kilkakrotnie odwiedzał Izrael. Sam autor wspomina: „Z pierwszej pielgrzymki pozostało mi kilkanaście kart w *Czasie otwartym*, z drugiej – sto pięćdziesiąt wierszy w zbiorze *Doświadczenie Ziemi*, z trzeciej – ta książka”³⁴, czyli wydany siedemnaście lat po śmierci ks. Pasierba esej pt. *Ziemia Święta*. Najistotniejszą z tych wizyt wydaje się być pielgrzymka do Ziemi Świętej, jaką odbył jesienią 1985 r. W wydanym cztery lata później tomiku *Doświadczenie Ziemi* (Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1989, 74 stron) poeta zamieścił sto pięćdziesiąt wierszy, będących zapisem poetyckich wrażeń z tej podróży – podróży do miejsc, które stanowią scenę wydarzeń opisywanych w Biblii. To swoisty psalterz, duchowy dziennik poety. „Skomponował tu (...) swoją własną Księgę Psalmów, pokazującą, jak ważna jest tradycja judaistyczna dla głębokiego rozumienia Ewangelii”³⁵.

Osobliwie wspominał ks. Pasierb każdą ze swoich pielgrzymek do Ziemi Świętej, jak choćby tą z 1962 r., którą później relacjonował na łamach „Tygodnika Powszechnego”, przedrukowaną następnie w *Czasie otwartym*:

Zaczynało się zmierzchać, gdy rok temu, idąc spieszną procesją, dochodziliśmy do bazyliki Grobu Pańskiego. W sklepikach, przy wąskich, szarych uliczkach, zapalały się światła. W mroku ginęła okaleczona architektura bazyliki. Wszystko było jak w książkach, także strażnicy muzułmańscy wewnątrz kościoła, przy wejściu, na wysłanym dywanami legowisku³⁶.

Tomik *Doświadczenie Ziemi* pod wieloma względami jest poezją niezwykłą. Czas wydaje się tu szalenie ulotny, ale materia przechowuje jego ślady, zaś poeta pragnie utrwalić to wszystko słowem. Jednak pisarska misja wiernego oddania tego, co się widzi i doświadcza, nie dotyczy jedynie rzetelnego opisu egzotycznych krajobrazów. Dlatego tak często jest w tych wierszach niepokój, a w zmieniających się słownych obrazach mamy nieustanną dynamikę. Poeta pragnie zapamiętać i przekazać odbiorcy każdy szczegół, wszelkie odczucia i wrażenia: kolory, zapachy, dźwięki, każdą porę dnia i nocy, wszystkie miejsca odwiedzone podczas pielgrzymki. Pojawiają się tu odczucia historyka sztuki, podawane niejednokrotnie językiem profesjonalisty, ale częściej odnajdziemy słowa oddające kontestację wrażliwego odbiorcy. Więcej tu przeżyć niż

³³ J. St. Pasierb, *Obrót rzeczy. Rok 1991*, Poznań 1993, s. 10–12.

³⁴ J. St. Pasierb, *Ziemia Święta*, Pelplin 2010, s. 9.

³⁵ M. Borkowska, *Modlitwa, słowo i sztuka w poezji ks. Janusza St. Pasierba*, Lublin 2003, s. 99.

³⁶ J. St. Pasierb, *U Jego grobu*, „Tygodnik Powszechny”, nr 15 (742), 1962, s. 5.

wiedzy, więcej uczuć niż chłodnych rzeczowych opisów. Poeta ujawnia miłość do natury, w której najlepiej widoczny jest Bóg.

W przedmowie do drugiego wydania tomiku (Pelplin 2010) Piotr Wojciechowski pisze:

Ksiądz Janusz St. Pasierb stanął na ziemi narodzin, krzyża i zmartwychwstania z wiarą kapłana, wiedzą teologa, historyka sztuki, z doświadczeniem duszpasterza, z wrażliwością poety. W naszym imieniu stanął na śladach Chrystusa, jak Polak pielgrzymujący z kraju w roku 1985, jako europejski intelektualista niosący doświadczenie dwóch totalitaryzmów³⁷.

Kiedy mówimy o poecie jako miejscu teologicznym, a mówić tak możemy dzięki teologicznym wektorom jego poezji, zacząć należy od zbadania jej prawdziwości. Przyglądając się *Doświadczeniu Ziemi* pod kątem wyróżnionych przez Romana Ingardena elementów prawdziwości dzieła literackiego (na podstawie *Szkiców z filozofii literatury*), należy zauważyć kilka ważnych elementów – charakterystycznych płaszczyzn prawdziwości przysługującej dziełu z uwagi na jego stosunek do autora. Przejawia się to już w perspektywie szczerości i prawdomówności wypowiedzianego przez autora w dziele: „mówi się nieraz o «prawdziwości» dzieła sztuki, jeżeli dzieło jest albo szczere, albo też opisuje wiernie zdarzenia lub przeżycia, w których autor kiedyś brał udział lub które w nim się rozgrywają”³⁸. W tym kontekście pobyt ks. Pasierba w Ziemi Świętej i spisanie tam 150 utworów stanowią główny argument przemawiający za uznaniem prawdziwości tomiku. Poza tym pretenduje też ku temu aspekt „prawdziwości” jako wierności wyrażania się autora w dziele – w *Doświadczeniu Ziemi* bowiem „z samego dzieła można odczytać, czy dzieło jest szczere i prawdziwie nas informuje o autorze, o jego stanie psychicznym, o jego osobowości lub o osobowości człowieka w ogóle”³⁹, ponieważ zbiór ten jest wyrazem psychiki autora, spełnia funkcję wyrażania. Prawdziwość dzieła pojmuje Ingarden również jako sprawność (siłę) jego działania na perceptorów. Do tego typu dzieł należy także zaliczyć utwory omawianego tomiku, mamy tu bowiem do czynienia z utworami, które posiadają zdolność bardzo silnego działania na czytelnika – zarówno działania estetycznego, jak i przekonywującego i umoralniającego⁴⁰. Ponadto sama prawda jako idea zawarta w tej liryce stanowi przesłankę do uznania jej prawdziwości⁴¹.

³⁷ P. Wojciechowski, *Odczytując zapis kamieni*, w: J. St. Pasierb, *Doświadczenie Ziemi*, Pelplin 2010, s. 7.

³⁸ R. Ingarden, *Szkice z filozofii literatury*, Kraków 2000, s. 110.

³⁹ Tamże, s. 112–114.

⁴⁰ Por. tamże, s. 114–115.

⁴¹ Por. tamże, s. 116.

Doświadczenia wewnętrzne poety, które pojawiają się w *Doświadczeniu Ziemi*, związane są m.in. z poezją i pisaniem wierszy. Już w trzecim utworze tego cyklu poeta przyznaje się, że znowu „może pisać wiersze”. Motyw ten powraca jeszcze kilkakrotnie:

owija mnie nagle
 płomienny język poezji
 czuję na skórze
 jej gorący oddech; (8. *pierwszy dzień*)

czego się bałem najbardziej
 to się nie stało
 że pozostanę bez słowa jak kamień
 o krok od miejsca
 gdzie Słowo zstąpiło w ciało. (27. *lęk*)

Poeta doświadczył w Ziemi Świętej jednak czegoś więcej niż tylko powrotu pisarskiej weny. Ta poezja stanowi przede wszystkim zapis świadectwa wiary, zatem wewnętrzne przeżycia poety dotyczą osobowej relacji człowieka z Bogiem. Obserwujemy to w całym tomiku, a szczególnie pod koniec, kiedy pojawiają się takie stwierdzenia, jak:

nie ruszam się
 ugodzony
 pozoruję śmierć
 w nadziei dalszych ciosów; (128. *pati divina*)

porażający stan łaski
 jaki spadł na mnie
 bez przygotowania
 przeraża mnie bardziej
 niż długi marsz przez pustynię
 i milczenie nieba. (129. *nadmiar*)

„Porażający stan łaski”, jakiego doświadczył pielgrzym, wydaje się być ogromnym zaskoczeniem. Nawet pisarzowi trudno nazwać ten stan i na pierwszy plan wysuwa się język *stricte* teologiczny: stan łaski. Opisuje go jednak takimi kwalifikatorami, jak: „porażający, niejasny, zamęt”. Boża interwencja zdaje się wymykać ludzkiemu poznaniu. Poeta błaga:

Boże nie proszę Cię
 by wszystko stało się jasne
 lecz nie chciej
 żebym umierał w zamęcie. (129. *nadmiar*)

Ks. Pasierb, poprzez zapis własnych duchowych doświadczeń, starał się pokazać człowieka oddanego całym sobą, niekiedy bezwiednie, Bogu i Miłości, ale też poddanego cierpieniu i śmierci, trwającego z pewnością wiary

pomiędzy żywiołami ducha i ciała, przestrzeni i czasu. „Autor, opowiadając swoją poezją naszą i własną geografiją zbawienia, doświadczaną w ziemskim wędrowaniu, dociera słowami swych wierszy do granic Tajemnicy”⁴². W innych tomikach częściej pojawiały się utwory w drugiej i trzeciej osobie, tutaj zaś o religijności swego „ja” lirycznego wypowiada już w pierwszej.

Cały ten zbiór, pisany w drodze, odczytywać można i w szerszej perspektywie: pielgrzymowanie to uniwersalne doświadczenie ludzkiej kondycji. Ks. Pasierb konsekwentnie ukazywał, że za nami nawarstwia się coraz więcej przeszłości, a przed nami istnieje pustka niewiadomego losu, jednak dla podróżnego, który „idzie za Bogiem, wszystko jest łatwe” – jak czytamy w jednym z utworów. Łatwiej iść tym, którzy wchodzą w relacje z otaczającą rzeczywistością, którzy mają nadzieję spotkania z Przewodnikiem drogi. Finał jest wówczas radosny, ale najpierw czeka nas trudna i ciężka wędrówka. Tak jest choćby w wierszu *wejście na Górę*:

w milczeniu i ciemności
 idziemy zakosami
 oddychając ciężko
 czasem młody Arab
 śmignie jak kozica na skróty
 nic o sobie nie wiemy
 kto wyruszył wcześniej
 kto idzie za nami
 tych co są wyżej
 światła latarek
 w jedną konstelację
 łączą z gwiazdami.

Mówi się o tej poezji, że jest to „liryka szczerości”, poezja oddająca jak najpełniej doświadczenia autora i adekwatnie oddająca rzeczywistość⁴³. „Słowu Pisma Świętego Pasierb przyznawał szczególną rolę, więc dlaczego w jego poezji nie miałyby ono świecić blaskiem Słowa Przedwiecznego, dlaczego nie miałyby być jego wygłosem”⁴⁴. Według ks. Pasierba słowo powinno się począć w naszym ciele, czyli z naszego doświadczenia i kontaktu z Bogiem – tak jest też z tym słowem, które podczas wędrówki do Ziemi Świętej zostało poddane pytaniu:

czy słowo
 jest tu ciągle nasieniem
 i śpi pod ziemią
 przywalone ciężkim kamieniem?

⁴² T. Linkner, *W misji słowa*, Pelplin 1998, s. 168.

⁴³ Por. A. Wierciński, *Dlaczego miłość*, „Akcent”, 3 (1990), s. 176.

⁴⁴ T. Linkner, *W misji...*, dz. cyt., s. 174.

Jeżeli to słowo ma wydać obfity plon, musi przetrwać – tak jak ziarno – czas swojego obumierania. Zanim zostanie z niego odwalony kamień, zanim zmartwychwstanie, musi „doświadczyć ziemi”. „A stanie się to wówczas, kiedy ziemia, w której spoczywa słowo-ziarno, zostanie ziemią Pana”⁴⁵. Czytamy w tomiku:

nigdzie niebo nie milknie
tak głucho
nigdzie ziemia
nie krzyczy tak głośno (14. ziemia święta)

Najbardziej ekspresywny wydzźwięk znajduje w tomiku topos *Terra Re-promissionis* – Ziemi Obiecanej. Poeta wchodzi w relację z ziemią – „dotyka, doświadcza” – i, wypowiadając się za pomocą lirycznego „ja”, pozwala na bezpośredni udział odbiorcy w tym procesie poznawczym:

dotykam jej
doświadczam

mocuję się
jak umiem

przecież i mnie
obiecana jest
ziemia. (135. doświadczenie ziemi)

Wiersz charakteryzuje ufność w Boży plan zbawienia. „Bohater pomimo pierwszych odruchów sprzeciwu ze spokojem i zrozumieniem a probuje swój los”⁴⁶. Ale jaka jest ta Ziemia Obiecana według ks. Pasierba? To ziemia obiecana tak, jak coś niepoliczalnego, banalnego i nie do końca uchwytnego:

kamienie i popiół
śródziemnomorski piach
i muł nad Jordanem.

Czy jest to jednak ziemia nieuchwytna, nie do zdobycia?

obiecana
na czterdzieści lat błędzenia (...)
obiecana jak fatamorgana
i twarda jak skorupa orzecha.

Poeta sugeruje jednak, że nie jest to ziemia bez nadziei, gdyż

jest jednak w środku czułość zmięczenia
migotliwa mika południa
blask świąteczny cytryn.

⁴⁵ R. Przybylski, *Poezja...*, dz. cyt., s. 384.

⁴⁶ T. Linkner, *W misji...*, dz. cyt., s. 192.

Jest zatem w tej ziemi życie, jest uczucie i trud, to ziemia:

podana ciepłą dłonią
jak owoc
zadana na wieczną udrękę
obiecana do zdobywania.

W tej poezji śmierć (tak często obecna w twórczości ks. Pasierba) nie kończy czasu, ale otwiera coś nowego, coś, o czym trudno wypowiedzieć się w formie pewnika czy deklaracji, ale jedno jest dla poety oczywiste – to też będzie życie. Czas odchodzenia mierzy ks. Pasierb często mijającymi jesieniami, jak w *ostatnim wierszu*:

już jesień czas odlotu
noce pełne chłodu
żegnaj ziemio Jezusa
sama tragiczna udziel mi pogody
pogódź mnie ze sobą
ażebym kiedyś odchodząc na zawsze
umiał powiedzieć
żegnaj ziemio święta.

Całe życie, zdaniem poety, powinno być „ziemią świętą”. Doświadczenie ziemi zaowocowało u ks. Pasierba wejściem w intymną relację z ziemią, która jest symbolem Bożej obecności i skarbnicą świadectw Wcielenia. Słowa poety o śmierci nie budzą tu przerażenia, bo ziemia jest w stanie „udzielić pogody, pogodzić mnie ze sobą”. Ta ziemia wydaje się być również perspektywą eschatyczną człowieka, bo przecież „i mnie obiecana jest ziemia”.

W jednym z swoich artykułów na łamach „Więzi” autor *Doświadczenia Ziemi* pisał, że

powołanie artystów nie odbiega od powołania reszty ludzi. (...) I artysta musi być przede wszystkim człowiekiem, „agere sequitur esse”, bowiem „antropologia stanowi podstawę etyki”. Tym, co artystę stanowi, jest zapewne wyższa świadomość potrzeby twórczości, choć świadomość otrzymania talentu powinna być powszechna: każdy człowiek bowiem otrzymuje talent człowieczeństwa. (...) Pomnażanie tego talentu to kultura i nikt nie uczy o tym dobitniej niż Ewangelia ze swoim przykazaniem miłości, ze swoim ostrzeżeniem przed egoizmem niosącym samotność i śmierć. (...) Nigdzie indziej (poza miłością) człowiek nie darowuje siebie w takim stopniu, a w przypadku wielkiej sztuki (i wielkiej miłości) – całkowicie⁴⁷.

W świetle tych słów wypada patrzeć na poezję w kategoriach najwyższego przekraczania człowieczeństwa, bowiem mając być najwyższą ekspresją

⁴⁷ J. St. Pasierb, *Każdy człowiek musi być twórcą*, „Więź”, 9 (395) 1991, s. 13–17.

człowieka, musi być miłością. Poezja jest świadkiem doświadczenia wiary nie na tyle, ile mówi o wierze, ale na ile o niej świadczy. „Słowo zawsze świadczy nie tylko o tym, o czym wyrokuje, nie tylko o tym, kogo sądzi, o kim składa świadectwo, ale i o tym, kto je wypowiada: z ust twoich cię sądzę”⁴⁸.

W wywiadzie zamieszczonym już po śmierci ks. Pasierba na łamach „Przeglądu Katolickiego” czytamy, że według niego

sztuka jest częścią kerygmatu. Zawiera ona dwa jego podstawowe elementy: przekaz i świadectwo. (...) Artysta musiał zarówno w przeszłości, jak i teraz odpowiadać na pytanie: czym dla ciebie jest ta prawda, co to dla ciebie znaczy. (...) Funkcją kerygmatu jest zbawiać, a nie bawić dusze. (...) Doszliśmy do tego, że wszystko musi być naiwne i banalnie ładne: nawet Chrystus na krzyżu powinien być słodki jak cukierek⁴⁹.

Nie można więc wymagać od poezji, by była „naiwna i banalnie ładna”, bo byłaby wprost nieprawdziwa. Poezja ks. Pasierba nie tylko zwiastuje Boga, lecz także wypowiada człowieka, opowiada człowieka Bogu – jak modlitwa, bo mówi o naszych cierpieniach, słabościach, rozdarciach – o zawieszeniu „pomiędzy”. Przez wypowiadanie trudnej prawdy o człowieku zbliża go z Bogiem – odwieczną Prawdą.

Zastanawiając się nad poezją ks. Pasierba jako świadectwie jego doświadczenia wiary, należy jeszcze zwrócić uwagę na często podejmowany w literaturze przedmiotu aspekt poezji kapłańskiej. Sam ks. Pasierb gorąco protestował przeciwko wyodrębnianiu takiego gatunku: „Patrząc z ambony na świat? Zza kratki konfesjonau? Tworzyć duchowe getto?” – pytał i odpowiadał, że rola księdza-poety polega na byciu „bratem wśród braci, człowiekiem wśród ludzi”⁵⁰. Autor *Doświadczenia Ziemi* wymagał od księży języka „normalnego”, ksiądz powinien „uzwyczaćnić się”, siąść z ludźmi na schodach. Podstawowy wyróżnik poezji kapłańskiej stanowi to, iż istotą sztuki poetyckiej jest zakorzenienie w Słowie, źródłem i sensem poezji jest Bóg, jej elementami zaś: symbole wiary, Biblia, liturgia, modlitwy, litanie, pieśni i tzw. tropy kapłańskie⁵¹. Jeśli chodzi o te ostatnie, mowa tu o „środkach stylistycznych, które związane są z językiem sakralnym, ale wywodzą się z głębi kapłańskiego doświadczenia – powołania, posługi i egzystencji księdza, są osobliwością i właściwością poezji księży”⁵². Przede wszystkim jednak poezja kapłańska nie ucieka od spraw

⁴⁸ Tamże, s. 16.

⁴⁹ J. St. Pasierb, *Sztuka ma zbawiać, nie bawić*, „Przegląd Katolicki”, 4 (423) 1994, s. 8.

⁵⁰ Z wywiadu udzielonego B. Gruszcze-Zych, *Niekoniecznie z ambony*, „Gość Niedzielny”, 35 (1990), s. 10–11.

⁵¹ Por. B. Chrzastowska, *Wierzę wierszem*, w: *Religijne aspekty literatury polskiej XX wieku*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, J. Święch, Lublin 1997, s. 259 i 269.

⁵² Tamże, s. 278.

trudnych: cierpienia, samotności i alienacji, oschłości duszy i udręk wiary, niepewności, zwątpienia, grozy śmierci i lęku przed nią. Zawsze jednak pokonuje tragiczną ciemność i rozjaśnia ją światłem wiary i nadziei. Taka właśnie jest poetycka spuścizna pelplińskiego prezbitera.

Podsumowanie

Poeta jako miejsce teologiczne... Teza ta wydaje się być przede wszystkim naturalną konsekwencją prawdziwości życia i rzetelnie wypełnianego powołania prezbitera, który na solidnie wypracowanym człowieczeństwie zbudował swoje kapłaństwo. Do lektury jego wierszy dobrze jest przystępować, zdając sobie sprawę z tego, jakiego wymiaru człowiekiem był ich autor: że był to ktoś wnikliwy, nie tylko talentem poetyckim, ale też myślą, wiedzą, wrażliwością na piękno i brzydotę, dobro i zło, śmieszność i tragizm, a nade wszystko – niezwykle miłością Boga, człowieka, ziemi i świata⁵³. Tomik *Doświadczenie Ziemi*, w swoim przebogatym podłożu i przesłaniu teologicznym, jest tego rzeczywistym przykładem i drogą, która z pokusy pesymizmu w spojrzeniu na los człowieka pozwala wyprowadzać niesłabnącą nadzieję pokładaną w Bożej miłości.

Sommario

PADRE JANUSZ ST. PASIERB COME LOCUS THEOLOGICUS. SAGGIO SUL LIBRO „DOŚWIADCZENIE ZIEMI”

Il concetto del *locus theologicus* è stato popularizzato da Melchior Cano (1509–1560) – un dominicano spagnolo rappresentante della scolastica dell’epoca del Concilio di Trento. L’autore nel suo articolo presenta la persona del p. Janusz St. Pasierb (1929–1993) – poeta, scrittore, specialista in campo della storia di arte e sacerdote della diocesi di Pelplin. Dalla ricca eredità di questo scrittore viene qui presentato il suo libro „Doświadczenie ziemi” (*L’esperienza di terra*) – una raccolta di 150 poesie simile al salterio e contenente riflessioni scritte durante un viaggio in Terra Santa. L’autore vuole presentare lo scrittore Pasierb come un vero testimone di fede capace di dare la speranza che scaturisce dall’amore di Dio.

⁵³ Por. J. Puzynina, *Wiem, że jesteś Drogą*, w: J. St. Pasierb, *Wiem, że jesteś Życiem*, Lublin 2008, s. 65–71.

Dkn mgr teol. Krzysztof KRANICKI – ur. w 1985 r. w Starogardzie Gdańskim. Absolwent pelplińskich uczelni: Collegium Marianum i Wyższego Seminarium Duchownego, diakon, magister teologii (KUL; praca nt. *Poezja ks. Janusza St. Pasierba jako „locus theologicus” na przykładzie tomiku „Doświadczenie Ziemi”*), doktorant Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Autor tomiku wierszy *W drodze do Emaus* (Pelplin 2007).